

Zaczęło się od marzeń

Konferencja kobiet dla kobiet „Barwy Życia” to już historia, piękna historia. Tego widoku nie zapomnę nigdy: Teatr Roma pełen kobiet. Widownia, sala główna i balkony – wypełnione po brzegi.

Nie mogę powiedzieć, że idąc rano do Teatru byłam wyluzowana. Bałam się, zadając sobie pytanie, jak garstka niedoświadczonych w organizacji kobiet poradzi sobie z tak wielkim przedsięwzięciem? I sama zostałam zaskoczona.

Zainspirowane przez Jagodę Markiewicz w maju '08 zaczęłyśmy marzyć o znaczącym wydarzeniu w Warszawie, o charakterze ewangelizacyjnym, zorganizowanym przez kobiety dla kobiet. Zaczęłyśmy się spotykać regularnie raz w miesiącu i przede wszystkim modlić się. Ustaliłyśmy wstępną datę – marzec 2010. Marzenie to jawiło się nam jak bańka mydlana – ładna, kolorowa, ale zaraz po spotkaniu zniknęła.

We wrześniu '08 roku zabrałyśmy się do zdecydowanych działań. Pukałyśmy do radia, do telewizji, byłyśmy u p. Prezydent Warszawy, napisałyśmy do p. Marii Kaczyńskiej. Wszędzie doświadczałyśmy wielkiej życzliwości. Największym sprawdzianem naszej determinacji były środki finansowe. Uczestniczki konferencji miały wnieść pewne opłaty, ale to nie pokrywało nawet połowy kosztów. Postanowiłyśmy, że każda z nas zrezygnuje z kilku własnych wydatków, np. kupienia bluzki, i wnieśnie swój wkład, ale to ciągle była kropla w morzu potrzeb. Zwróciłyśmy się o pomoc do naszych Kościołów i organizacji. Nie wiem, co nasi pastory myśleli o tej inicjatywie, ale ich miny zdradzały, że zadają sobie pytanie, jak „te baby” znajdą tyle kobiet, aby wypełnić teatr? My zresztą też takie pytanie sobie stawiałyśmy. W połowie lutego '10 było nieco ponad 200 zgłoszeń. Pomyślałam sobie wtedy, że będzie fajnie, jeśli będzie 400. A 21 lutego na liście było już 800 kobiet, a po kolejnych dwóch dniach było 900 i trzeba było wstrzymać zapisy. Środków finansowych też przybywało. Pod koniec lutego już wiedziałam, że to szczególne Boże błogosławieństwo. Przypomniało mi się, jak Izraelici składając dary na wykonanie prac, potrzebnych do służby w świątyni, przynosili więcej, niż było potrzeba (2 M 36:3-5). Tego i my doświadczyłyśmy.

Dziś dziękuję Bogu, że to wspaniałe wydarzenie miało miejsce w życiu moim i wielu innych kobiet. Zaczęło się od marzenia, później była modlitwa, potem trochę działań i mogłam być świadkiem kolejnego Bożego cudu. Przede wszystkim Bożej obecności w Teatrze Roma. Widziałam, jak Bóg wkładał odpowiednie słowa w usta wszystkich mówczyń i muzyków. Widziałam zasłuchane, często zapłakane kobiety, które utożsamiały się z tym, co słyszały. Mogłam rozmawiać z kilkoma z nich, które po konferencji zadawały pytania o ciąg dalszy. Prosiłyśmy uczestniczki o wypełnienie ankiet. Wiele z nich to zrobiło. Ich opinie są dla nas wielką zachętą. Pozostawiły swoje dane, prosząc o kolejne spotkania tego typu. To dla nas kolejne wyzwanie. Wygląda na to, że to nie koniec, a początek naszych działań.

DOROTA BARCZUK

Fot. B. Kowalska, K. Zdziechowski



Kobiety Razem

Prawie dwa lata temu otrzymałam od Jagody Markiewicz zaproszenie „na specjalne spotkanie kobiet, które kochają Boga i chcą wносить dobro w życie innych”. Oczywiście, przyjąłam je. Zebrała nas się całkiem spora gromadka kobiet z różnych Kościołów. Zastanawiałyśmy się, jak wspólnymi siłami „wnieść dobro w życie innych kobiet” – zorganizować coś znaczącego, co umożliwiłoby wielu kobietom w Warszawie usłyszeć Ewangelię. Pomysł wydarzenia z udziałem kobiet nietuzinkowych wzięłyśmy ze Stanów. Ale – zgodnie z porzekadłem: cudze chwalicie, swego nie znacie – ustaliłyśmy, że oprzemy się na rodzimym potencjale. Na dobry początek naszej współpracy postanowiłyśmy regularnie spotykać się, by modlić się i zachęcać, wymieniać doświadczenia i budować relacje. Po kilku takich spotkaniach przystąpiłyśmy do konkretyzowania naszej wizji, precyzowania celu i sposobów jego realizacji. Dokonałyśmy wyboru mówczyń. Wymyśliłyśmy hasło. Ustaliłyśmy termin i miejsce: Teatr Roma. Na potwierdzenie, że będzie ono dla nas dostępne, czekałyśmy z wiarą aż do listopada '09.

Tym wydarzeniem miała być konferencja kobiet dla kobiet „Barwy Życia”, bo życie ma wiele barw. Chciałyśmy dotrzeć do nowych środowisk kobiecych w Warszawie z Dobrą Nowiną o tym, jak Chrystus zmienia życie, nadaje mu barwę, uzdrawia i odnawia. Rozdzieliliśmy zadania i przystąpiłyśmy do ich realizacji. Nie promując żadnej denominacji ani organizacji, nazwałyśmy się po prostu „Kobiety Razem”.

Kluczowym dla nas momentem było uruchomienie oficjalnej reklamy o konferencji – w Kościołach, Internecie i innych mediach. Ruszyły zapisy. 25 stycznia '10 zapisały się przez Internet dwie pierwsze panie, a 24 lutego zapisy zakończono – było ponad 900 zgłoszeń, limit wyczerpany, choć do konferencji było jeszcze ponad dwa tygodnie.

I wreszcie nadszedł ten dzień – 13 marca 2010. Na wchodzące tłumnie do Teatru Roma kobiety czeka pięknie udekorowane przez Monikę Gutman (Projektownia) foyer i scena, galeria obrazów Steni Shaded, atrakcyjne stoiska z książkami, płytami, biżuterią, upominkami. W ośmiu wejściach na widownię uśmiechnięte hostessy, wręczające przydatny pakiecik, m.in. „Nasze Inspiracje”. Sala i balkony



Pierwsze spotkanie u Steni Shaded, od lewej: Urszula Bajeńska, Wala Jarosz, Jagoda Markiewicz, Stenia Shaded, Jarka Kwapisz, Tamara Adamus, Dorota Barczuk, Beata Kowalska i Dorota Rogatko. Potem dołączyły kolejne osoby...

Konferencja „Barwy Życia”

wypełniają się. Tylko gdzieś puste miejsca – powód mógł być tylko jeden: jakieś losowe zdarzenie uniemożliwiło komuś przybycie. Nastroj radości i podniecenia. Widownia naprawdę robi wrażenie, a taka liczba kobiet w jednym miejscu jeszcze je pogłębia.

Zaczyna się program – dynamiczny, kolorowy, ciepły. Jak każda z pojawiających się na scenie kobiet: Beata Bednarz, którą Bóg wciąż zadziwia; Agnieszka Crozier, która doświadczyła, że Bóg czyni wszystko pięknym we właściwym czasie; Beata Jaskuła-Tuchanowska, z Boga czerpiąca siłę i natchnienie; Edyta Kusayer, która – mimo że sama idzie przez życie – z Bogiem nie jest samotna; Stenia Shaded, która tworzy, bo taką stworzył ją Stwórca; Estera Pańczak – dla niej życie bez Boga byłoby jak pięciolinia bez zapisu nutowego; Jagoda Markiewicz, która barwy życia na nowo odkrywa z Chrystusem.

Ze sceny płyną żywe świadectwa wiary, pięknie przekazywane pieśnią, słowem, obrazem. Słuchamy o życiu malowanym przez Boga różnymi barwami. Widownia żywo reaguje. Łzy mieszają się ze śmiechem. Od czasu do czasu słychać burze oklasków. Wezwaniu ewangelicznemu i końcowej modlitwie towarzyszy skupienie i cisza...

Chyba dopiero po powrocie do domu dociera do nas, na co się porwałyśmy i czego dokonałyśmy, a raczej czego dokonał Bóg. Oszołomiona rozmyślałam nad tym, jak prawdziwe i wciąż aktualne są słowa XVIII-wiecznego misjonarza Williama Carrey'a: „Podejmujemy się wielkich rzeczy dla Boga i spodziewajmy się wielkich rzeczy od Niego”. My, „Kobiety Razem”, zrobiłyśmy to i Bóg nas nie zawiódł.

WALA JAROSZ

Więcej informacji na <http://www.barwyzyciakonferencja.pl/>

Fot. B. Kowalska, K. Zdziechowski



Reklama – projekt YOONA CReATIVE GROUP



Pokoje gościnne w Ostródzie

Zapraszamy do Ostródy, „Perły Mazur” otoczonej jeziorami i lasami, która od lat przyciąga amatorów sportów wodnych, wędkarzy, grzybiarzy i osób szukających inspiracji.

Pokoje gościnne przy Kościele Chrystusowym w Ostródzie.

Do Państwa dyspozycji jest osiem 2 - osobowych pokoi wyposażonych w toaletę z umywalką. Na każdym piętrze dostępny jest prysznic. Istnieje możliwość skorzystania z dobrze wyposażonej kuchni. Posiadamy również ogrodzony parking.



Rezerwacje i wynajem pod nr telefonu +48 89 642 20 81 lub +48 697 023 699